

LITURGIA SŁOWA

08V- Niedziela, Wniebowstąpienie Pańskie, uroczystość Dz1,1-11;Ps47;Ef1, 17-23;Łk24,46-53 Wy jesteście świadkami tego.

13V- piątek, NMP z Fatimy Dz25,13-21;Ps103;J21,15-19

15V- Niedziela, Zesłanie Ducha Świętego, uroczystość Dz2,1-11;Ps104;1Kor12,3b-7.12-15J20,19-23Uczniowie uradowali się że ujrzeni Pana.

16V- poniedziałek, NMP Matki Kościoła Rdz3,9-15.20(Dz1,12-14);Ps81;J2,1-11(J19,25-27)

19V- czwartek, Jezusa Chrystusa Najwyższego i Wiecznego Kapłana, święto Iz6,1-4.8(Hbr2,10-18;Ps23;J17,1-2.9.14-26

22V- Niedziela, Najświętszej Trójcy, uroczystość Prz8,22-31;Ps8;Rz5,1-5;J16,12-15 On - Duch Prawdy - poprowadzi was ku pełnej prawdzie.

24V-wtorek, NMP Wspomożycielki Wiernych, wspomnienie 1P1,10-16;Ps98;Mk10,28-31

26V- czwartek, Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa, uroczystość, Dzień Matki Rdz14, 18-20;Ps110;1Kor11,23-26,Łk9, 11b-17

29V- 9 Niedziela zwykła1Kr18,41-43;Ps117;Ga1,1-2.6-10;Łk7,1-10 Mówię wam, nawet w Izraelu nie spotkałem tak silnej wiary.

31V- wtorek, Nawiedzenie NMP, święto So3,14-18(Rz12,9-16b);Iz12;Łk1,39-56

SŁOWO NA NIEDZIELĘ

koment. ks. M.Krawiec SSP/

08 V- Łk24,46-53 Wniebowstąpienie nie jest odejściem Chrystusa z tego świata. W swej istocie ukazuje, że Jezus zostaje z nami. Jest zawsze tam, gdzie jest głoszone wezwanie do nawrócenia, gdzie obwieszczane jest odpuszczenie grzechów. Każdy z nas jest zaproszony do uczestnictwa w tej misji. Ojcowie, matki, świeccy, duchowni- wszystkim nam Bóg posyła Ducha Świętego, byśmy mogli świadczyć o ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie. A świadek to ten, który jest pewien tego, co mówi. Jezus potrzebuje każdego z nas na świadka miłości Boga.

15 V- J2019-23 Zmartwychwstały Jezus przynosi uczniom dar pokoju i posyła ich, aby mocą Ducha Świętego odpuszczali grzechy. Relacja między tchnieniem

Ducha Świętego i władzą przebaczenia jest bezdyskusyjna. Dlatego postawmy sobie pytanie: Czy Duch, o którym wiemy, że jest nieodzowny do budowania wspólnoty Kościoła nie chciałby nas zapytać, dlaczego tak mało głosimy i praktykujemy przebaczenie w naszym codziennym życiu? Nie dotyczy to wyłącznie sakramentu spowiedzi, ale całego naszego budowania wspólnoty Kościoła poprzez przebaczenie i prośbę o przebaczenie.

22 V- J16,12-15 Chrześcijanin to człowiek, który pozwala się prowadzić Duchowi Świętemu. Bez pokory i ufności nie jest to możliwe, bowiem nasza natura chce dominować, wiedzieć z góry, nie znosi nieprzewidzianych wydarzeń, lubi wszystko dobrze zaplanować. Wiara natomiast domaga się od nas pokornego poddania się Bożemu przewodnictwu. Dzień po dniu, bez jakiegokolwiek znajomości naszej przyszłości, jesteśmy zapraszani przez Boga do wsłuchiwania się w głos Ducha Świętego, do szukania Bożej obecności w naszej codzienności, przyjmowania darów, które On dla nas przygotował. **29V- Łk7,1-10** Wzór wiary pogańskiego setnika musiał od zawsze zdumiewać ludzi Kościoła, skoro zdanie wypowiedziane przez tego żołnierza weszło na zawsze do tekstów Mszy św. Przypatrzmy się jej istotnym elementom. Po pierwsze, uznanie swej niegodności, czyli pokora, ale wraz z nią ufna prośba skierowana do wspólnoty wierzących, aby oni wstawili się za nim. Po drugie, przekonanie o mocy Jezusowego słowa. To wyznanie wiary w Boskość Jezusa, bo kiedy Bóg mówi, Jego słowo staje się natychmiast rzeczywistością. Po trzecie, uznanie, że Jezus jest Panem całej rzeczywistości, że nikt nie może wymknąć się spod jego władzy, nawet choroba.

KATECHEZA ŚW.JANA PAWŁAII

PIERWOTNA NIEWINNOŚĆ I HISTORYCZNY STAN CZŁOWIEKA. Dzisiejsze rozważanie zakłada wszystko to, co było treścią szeregu poprzednich naszych analiz. Wynikły one z owego wezwania, jakie skierował Chrystus do swych rozmówców (Mt19,3-9, Mk10,1-12), którzy postawili Mu pytania w sprawie małżeństwa; jego nierozzerwalności oraz jedności. Nauczyciel wówczas polecił im wniknąć

w to, jak było „od początku”. I właśnie dlatego w cyklu dotychczasowych rozważań, staraliśmy się odtworzyć rzeczywistość przeżywaną u początku przez obojga – mężczyznę i kobietę - jedności, czyli „komunii” osób. Z kolei też staraliśmy się wniknąć w to, co kryje w sobie ów krótki werset Księgi Rodzaju, rozdział 2, wiersz 25: „Mężczyzna i kobieta (jego żona) byli nadzy (lecz) nie odczuwali wobec siebie wstydu”. Słowa te wskazują na dar pierwotnej niewinności, ujawniając jej rys w sposób syntetyczny. Teologia zbudowała w oparciu o ten rys całościowy obraz niewinności i sprawiedliwości pierwotnej człowieka przed grzechem pierworodnym, stosując przy tym metodę obiektywizacji właściwej dla metafizyki i metafizycznej antropologii. W analizie niniejszej staramy się bardziej uwzględnić ludzką podmiotowość , co zdaje się leżeć bliżej samych źródłowych tekstów , zwłaszcza, gdy chodzi o drugo opis stworzenia, o tekst jahwistyczny. Niezależnie od różnicy interpretacyjnej, zdaje się rzeczą dość oczywistą, że takie „przeżycie ciała”, do jakiego poprzez archaiczny tekst przybliżamy się w Księdze Rodzaju2,23, a zwłaszcza 2,25 wskazuje na inną miarę „uduchowienia” człowieka niż to, o czym mówi tenże sam tekst po grzechu pierworodnym (Rdz 3) i co znamy z doświadczenia człowieka „historycznego”. Ta inna miara „uduchowienia” wskazuje z kolei na inny układ sił wewnętrznych w samym człowieku, jakby inny stosunek ciała do duszy, inne proporcje wewnętrzne zmysłowości, duchowości, uczuciowości, inny wreszcie stopień wewnętrznej wrażliwości na dary Ducha Świętego. Wszystko to warunkuje stan pierwotnej niewinności człowieka i zarazem „stan” ten stanowi. Wszystko to pozwala zrozumieć Księgę Rodzaju. Teologia, a także

magisterium Kościoła nadały tym podstawowym prawdom swój własny kształt. W naszej teologii ciała podejmujemy analizę „początku” z uwagi na słowa Chrystusa, w których On sam do tego „początku” się odwołał. Kiedy powiedział: „Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”(Mt19,4), kazał nam - i stale nakazuje – cofnąć się w głąb tajemnicy stworzenia. Czynimy to, mając pełną świadomość daru pierwotnej niewinności, jaki był udziałem człowieka przed grzechem pierworodnym. A chociaż od tego kim człowiek, „jako mężczyzna i niewiasta” był poprzez ten dar łaski związanej z tajemnicą stworzenia, od tego, w jaki sposób byli dla siebie darem. Oddziela nas nieprzekraczalna granica, to jednak staramy się ów stan pierwotnej niewinności zrozumieć w jego spójności ze stanem „historycznym” człowieka po grzechu pierworodnym: *status naturae lapsae simul et redemptae*. Drogą historycznego *a posteriori* usiłujemy też dotrzeć do pierwotnego sensu ciała i uchwycić związek zachodzący pomiędzy nim, a rysem pierwotnej niewinności w „przeżyciu ciała”, rysem, który w tak oczywisty sposób uwydatnia się w opisie Księgi Rodzaju. Dochodzimy do wniosku, że ustalenie tego związku jest istotne i ważne nie tylko ze względu na „teologiczną prehistorię” człowieka, w którym wzajemne obcowanie mężczyzny i kobiety było niejako całkowicie ukształtowane łaską pierwotnej niewinności. Ustalenie tego związku jest istotne i ważne również dlatego, że może odsłaniać trwałe korzenie ludzkiego, a w szczególności teologicznego etosu ciała. Człowiek wchodzi w świat , wchodzi w najintymniejszy wątek swej przyszłości i swej historii z poczuciem oblubieńczego sensu

swego ciała, swej męskości i kobiecości. Pierwotna niewinność wskazuje na to, że ów sens uwarunkowany jest „etycznie” i że on również ze swej strony konstytuuje przyszłość ludzkiego etosu. To jest niesłychanie ważne dla teologii ciała. To jest racja, dla której teologię tę musimy budować „od początku”, idąc dokładnie za wymową słów Chrystusa. W tajemnicy stworzenia mężczyzna i kobieta zostali w szczególny sposób wzajemnie „dani” sobie przez Stwórcę i to nie tylko w wymiarze tej pierwszej pary ludzkiej i pierwszej zarazem „komunii” osób, ale w całej perspektywie bytowania rodzaju i rodziny ludzkiej. Podstawowym faktem tego bytowania na każdym etapie dziejów stworzenia jest to, że Bóg „stworzył ich mężczyzną i kobietą” – stale bowiem tak ich stwarza i stale tym są. Zrozumienie podstawowych znaczeń, które w samej tajemnicy stworzenia zostały zawarte – tak, jak znaczenie oblubieńczego sensu ciała (oraz podstawowych uwarunkowań tego znaczenia) – jest ważne i nieodzowne do poznania, kim człowiek jest i kim powinien, a więc jak powinien kształtować całe swoje działanie. Jest to istotne i ważne dla przyszłości ludzkiego etosu. Księga Rodzaju 2,24 stwierdza, iż oboje, mężczyzna i kobieta zostali stworzeni do małżeństwa: „Opuszcza człowiek ojca swego i matkę i łączy się z żoną swoją tak ściśle, że stają się jednym ciałem”. W ten sposób otwiera się wielka, stwórcza perspektywa. Jest to po prostu perspektywa istnienia człowieka – istnienia, które stale odnawia się drogą prokreacji niejako „samoodtwarzania”. Perspektywa ta zostaje głęboko osadzona w świadomości człowieczeństwa, a także w tym szczególnym poczuciu oblubieńczego sensu ciała. Mężczyzna i kobieta, zanim staną się mężem i żoną (konkretnie będzie o tym mowa w Rdz4,1), wyłaniają się z tajemnicy stworzenia przede wszystkim jakby brat i siostra w samym człowieczeństwie. Poczucie oblubieńczego sensu ciała w jego męskości i kobiecości odsłania wewnątrz ich wolności, która jest wolnością daru. Stąd bierze swój początek owa komunia osób, w której oboje spotykają się i obdarzają wzajemnie

pełnią swej podmiotowości. Tak oboje rosną jako osoby – podmioty. Rosną przez siebie wzajemnie, również przez swoje ciało, przez swoją nagość, wolną od wstydu. W tej komunii osób zostaje doskonale zabezpieczona cała głębia pierwotnej samotności człowieka (pierwszego i każdego), a równocześnie zostaje ona w zdumiewający sposób przeniknięta „darem” drugiego i poszerzona o ten dar. Jeśli mężczyzna i kobieta przestaną być dla siebie wzajemnie bezinteresownym darem, jakim stali się dla siebie w tajemnicy stworzenia, wówczas „poznają, że są nadzy”. Wówczas też narodzi się w ich sercach wstyd tej nagości, którego nie odczuwali w stanie pierwotnej niewinności. Pierwotna niewinność ujawnia i tworzy zarazem doskonały etos daru. Do tej sprawy wypadnie jeszcze powrócić.

SŁOWO OJCA ŚW. FRANCISZKA

Bóg nas kocha. Kocha nas tak bardzo, że oddał swojego Syna, jako naszego brata, jako światło w naszych ciemnościach. Pan nam powtarza: „Nie bójcie się!” (Łk2,10). I ja także wam mówię: Nie lękajcie się! Nasz Ojciec jest cierpliwy, kocha nas, daje nam Jezusa, aby prowadzić nas na drodze do ziemi obiecanej. On jest światłem, które rozświetla mroki. On jest naszym pokojem... A każdy z nas może oddać chwałę Bogu, zwłaszcza przez swoje życie, przez życie wypełnione miłością Boga i braci.

MÓWIĄ WIELCY

Kapłan jest człowiekiem żyjącym samotnie po to, aby inni nie byli samotni. /św. Jan Paweł II 1920-2005/.

UŚMIECHNI SIĘ

Św. proboszcz z Ars, JAN MARIA VIANEJ. Zapytano kiedyś proboszcza z Ars – Dlaczego, gdy się modlisz, ledwie cię słyszać, natomiast gdy wygłaszasz kazanie, przemawiasz tak głośno? – Podczas kazania przemawiam zwykle do głuchych, bądź tych, którzy śpią. Lecz gdy się modlę, zwracam się do Dobrego Pana, a On ma doskonały słuch!